

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKLADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. NAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie subskrypcja roczna 120 —
Z dostawą do domu 130 —
Na prowincję 140 —
CENT OPOWIESCI:
Opowiadania z życia wojny 10 —
Kalendarz na rok 1920 20 —
Podręcznik wierszy 10 —
Kalendarz ogłoszeń 10 —
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sychońskiego 22.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Niemcy przyjęły bez zastrzeżeń pokój!

WIENIEŃ. 23. czerwca. (Bk z Wersalu.) Godzina 4 min. 40 popoł.

Dziś popoł. o godz. 4:40 poseł niemiecki von Haniel doręczył przewodniczącemu Konferencji pokojowej notę niemiecką, w której rząd niemiecki oświadcza gotowość przyjęcia bez zastrzeżeń warunków mocarstw sprzymierzonych i sojuszników.

Kto winien?

Naród polski obok niejednych chwil radości, przeżywa coraz częściej okresy chmurne i groźne, po krótkich chwilach entuzjazmu, stajemy wobec przeraźliwego widma grozy.

Po długich latach niewoli budowa własnego państwa nie jest rzeczą łatwą i prostą. Wiele trzeba przeżyć cierpień i wiele zawodów, trzeba całego ogromu siły woli, by przetrwać i złamać przeszkodę, zanim jasne słońce swobody na horyzoncie polskim zaświeci.

Wśród walk zewnętrznych na granicach polskich i wśród walk wewnętrznych powstaje nasze państwo. I gdy nie możemy się zbyt chłubić postępami w organizacji administracyjnej państwa, gdy nie możemy się chłubić sukcesami naszej dyplomacji na arenie międzynarodowej, jedno dodaje nam otuchy. Oto wśród przeciwności, wśród przeszkód zewnętrznych i kłód, rzucanych przez własne społeczeństwo, powstała armia polska.

Gdy politycy polscy niezem pozytywnym prócz roznamienienia i rozdarcia społeczeństwa pochwalili się nie mogą, gdy dyplomaci coraz tragiczniejsze przynoszą nam zawody, Wódz żołnierza polskiego buduje nieustraszenie armię, jedną realną dziś siłę państwa, niezależną armię polską. Politycy polscy chcieli poddać ją pod obce rozkazy, politycy chcieli ją rozdzielić swarami politycznymi.

Naczelnym Wódcą, Józef Piłsudski, wśród rozwydrzenia wokoło, nieczuły na niskie płazów ataki, uchronił armię przed rozbićciem, nie dał wydrzeć jej narodowi, nie dał aby służyła obcym interesom. I dzięki temu żołnierz polski ma już za sobą wielkie czyny. Oswobodził Litwę wraz z Wilnem, własnymi oczyma patrzeliśmy na zwycięski pochód wojsk polskich w Galicji wschodniej.

Ale jak przygotowane plany zdobycia Wilna chcieli pokrzyżować wicherzający w Polsce politycy, użyli nawet Sejmu, aby dopiąć swego celu, tak i dziś wielkie sukcesy oręża polskiego obrocili w niwecz.

Armia polska opuszcza wśród walk zdobyte miasta i wsie Galicji wschodniej a towarzyszy jej wynędzniała ludność polska, która niedawno z takim entuzjazmem witała przybywającego żołnierza polskiego.

Znaleźli się politycy polscy, którzy mieli smutną odwagę zaszczerpieć jad swarów politycznych w szeregi wojska, którzy mieli do akcji wojskowej, wbrew wyraźnym rozkazom Naczelnego Dowództwa, które całość spraw polskich mając na oku, nakazało wstrzymać dalsze kroki wojenne.

Czynniki polityczne, cywilne, popełniły zbrodnię wobec przelewającego dziś tak obficie krew żołnierza polskiego, wobec tych tysięcy uchodź-

Odparcie ataków pod Rafałowką, nad Prypecią i pod Postawami. Bombardowanie dworca kolejowego w Mińsku.

Komunikat z 23 bm. Front galicyjsko-wołyński: W Galicji na całym froncie chwilowo większej działalności bojowej nie było. Na Wołyniu pod Rafałowką atak nieprzyjacielski, prowadzony znacznymi siłami, załamał się w ogniu naszej artylerii i karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel ponosił ciężkie straty.

Front poleski: Bolszewicy statkiem opancerzonym zaatakowali nasze pozycje nad Prypecią pod Brosielcami i Kaczanowicami. Po krótkiej walce zmuszono je do odwrotu.

Front litewsko-białoruski: Ataki nieprzyjacielskie na Postawy trwały w dalszym ciągu przy silnym współdziałaniu artylerii. Wszystkie ataki odparto, a przy naszym kontrataku wzięto kilkadziesiąt jeńców i zdobyto trzy karabiny maszynowe. Na innych odcinkach frontu spokój.

Dnia 21 bm. obte stacje kolejowe w Mińsku były bombardowane z powodzeniem przez naszych lotników, poruczników Wilmana i Kryńskiego, podpor. Kuczyńskiego i sierżanta Zagazeka.

Madziarzy przerywają operacje wojenne. Nota generalissimusa węgierskiego do Clemenceau.

KRAKÓW. (Rad. Budapeszt, 23 czerwca). Naczelnym komendant armii węgierskiej, Boehm, wystosował do generała Peleta następujący telegram: Do pana Generała Pellet, komendanta naczelnego wojsk czesko-słowackich w Pradze. Mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje na pański telegram Nr. 2984. Stosownie do rozkazu mego rządu oświadczam gotowość wypełnienia warunków, zakomunikowanych przez marszałka Focha. Aby dać dowód mej dobrej woli, kończę operacje wojenne w dniu wyznaczonym przez Pana, tj. 24 bm., godz. 5 popołudniu. Proszę naczelnego komendanta armii czesko-słow. — jako o warunek, który rozumie się sam przez się — o wydanie odpowiedniego rozkazu w tym samym sensie. Proszę pana, abyś zechciał podać mi i skrowo do wiadomości 24 bm. o godz. 3 popoł.

swój rozkaz, wydany w tym przedmiocie. Odnośnie do noty p. Clemenceau, skierowanej do Rządu Rad węgierskiej z 13 bm., proszę posłać delegatów w celu poczynienia zmian i korektur granic na linjach granic, oznaczonych w nocie. W końcu proszę zawiadomić, jakie gwarancje może Pan dać, że wojska rumuńskie opuszczą terytorium, wspomniane w nocie p. Clemenceau i czy oni skłonni są dać odszkodowanie za wyrządzone szkody. Wyjaśnienie tej kwestii jest tembardziej potrzebne, że wojska rumuńskie przez zburzenie mostu na Cisie w nocy na 21 bm. nie tylko uniemożliwiły naszym wojskom zajęcie terytoriów, które powinny były opróżnić, ale wyrządziły także szkody nie do naprawienia tak w materiałach, jak i w ludziach. Boehm, komendant armii.

ców, skazanych na nędzę i poniewierkę, wobec tej ludności polskiej, która ponownie znalazła się pod władzą ukraińską i o której losie dochodzą nas najbardziej tragiczne wieści. Popełnili zbrodnię wobec narodu, którego najżywotniejsze sprawy narazili na poważne niebezpieczeństwo. Politycy polscy, którzy nie wiadomo, z jakiego tytułu głoszą się jedynymi obrońcami Galicji wschodniej, dziś na głowę tej ludności sprowadzili krwawą kapiel.

Zbrodniarze, oto jedyne słowo, zdolne określić postępek endeckiej demagogii. Oto jedyne określenie działalności anarchizujących wszystko elementów wszechpolskich.

W poważnej chwili i świadomości odpowiedzialności, piszemy te słowa, nie można bowiem prze-

milczeć zbrodni, dla której niema dość surowej kary.

Naczelnym wódcą, Józef Piłsudski, przybył do naszego miasta, aby osobiście kierować operacjami, aby powstrzymać grożącą tej części kraju katastrofę. I wierzymy, że zło przez wszechpolskich zbrodniarzy, na nasze głowy sprowadzone, zostanie naprawione.

Wierzymy, że zapoczątkowane przed miesiącem operacje wojskowe zostaną doprowadzone do zwycięskiego końca. Zginie wprawdzie jeszcze niejedno życie polskie, ale krew ta niech spadnie na tych, którzy jej przelew sprowokowali.

Jesteśmy pewni, że Józef Piłsudski uratuje tę część kraju dla Polski.

Sytuacja wojenna.

Za pismami warszawskimi podajemy obraz sytuacji wojennej, jaka istniała w Galicji wschodniej w chwili rozpoczęcia obecnej ofensywy ukraińskiej:

„Bezpośrednio przed „kontrofensywą” ukraińską wojska ukraińskie stały w dwóch grupach nie mających między sobą łączności strategicznej, a co niemniej ciekawe — i ideowej także. Wojska Petlury, składające się wyłącznie z oddziałów z Ukrainy właściwej stały na wschód od Tarnopola i przeprawiły się na wschodni brzeg Zbrucza. Celem ich było rozwinięcie ofensywy na wielką skalę przeciw bolszewikom napierającym ich od strony Proskurowa, oraz ze skrzydła od strony Równa. Ofensywa była skuteczna; około 6 czerwca Petlura zajął Proskurów, po decydującej bitwie o parę kilometrów na zachód od tego miasta; w mieście odbyło się manifestacyjne nabożeństwo dziękczynne, na którym obecny był sam Petlura.

Całą tę akcję prowadził wojska petlurów — rzecz charakterystyczna — nie osłaniając tyłów od strony Polaków i nie szukając z nimi zaczepki.

Jednocześnie Pawlenko, stojąc na czele wojsk, złożonych wyłącznie prawie z Rusinów wschodnio-galicyskich, nie zaprzestawał akcji wrogiej w stosunku do Polaków, a pozostawał w cichem

porozumieniu z bolszewikami stojącymi na jego tyłach, za Zbruczem. Wycofywał on się w kąt, który tworzy Dniestr z wpadającym do niego Zbruczem — i przeprawił się na południowy brzeg Dniestru, ku Prutowi.

Wojska polskie, nieliczne — nie w stosunku do sił Pawlenki, lecz w stosunku do ogromu odłanającego się terenu niezbyt pewnego bo pełnego nierówności cofających się watach ruskich — następowały zbyt nieostrożnie i gorączkowo. Skutkiem plotki szerzonej przez nie-sumienną agitację polityczną, jakoby Warszawa nie życzyła sobie ofensywy w Galicji

dowódcy poszczególnych oddziałów rozpoczęli coś w rodzaju gorączkowego wyścigu w zajmowaniu coraz dalej terenu i poszczególnych miast.

Dość powiedzieć, że oddział pewien stojący w Haliczu, awangardą swoją zajął Bużacz.

Nic dziwnego, że łączność tu i ówdzie została zerwana i kiedy nieznaczne siły Pawlenki uderzyły od strony mostu na Dniestrze w Niżniowie, w kierunku północno-zachodnim linia polska cofnąć musiała się znacznie aż po Złota Lipę, a skutkiem tego i wojska dalej na północ stojące musiały opuścić Tarnopol.

Jest to jednak niepowodzenie chwilowe. Pawlenko posiada nawet 10 000 wojska.

Blazego koalicja ustąpiła w sprawie Górnego Śląska.

Watykan przeciw Polsce.

Warszawski „Kurier poranny” donosi:

Zarówno informacje nasze, jak i logiczne wnioski naprowadzają na domysł, że „Czterej” wogóle, a prezydent Wilson w szczególności stanęli w sprawie Górnego Śląska wobec bardzo poważnych wpływów nie-niemieckich i wobec raportów niby to bezstronnych i neutralnych, nad którymi przebieg do porządku albo nie mogli, albo nie uważali za wskazane przez dyplomatyczną rozwagę. Podkreślaliśmy już raz, że nasze informacje mówią wręcz o **Watykanie**, jako o czynniku, który obiecywał oddziaływanie na katolicką partię niemiecką w duchu pojednawczym pod tym warunkiem, że sprawa Górnego Śląska, w którym mieszka milion katolików niemieckich, zagospodarowanych tam nie tylko ekonomicznie, nie tylko nacyonalnie, ale i po duszpastersku, nie będzie załatwiona w sposób, doprowadzający do rozpacz „czcigodnych kapłanów niemieckich wrocławskiej diecezji”. Wiemy, że działacze tej diecezji wywierali na amerykańków, którzy badali stosunki górnośląskie, wpływ jaknajskrośliwszy dla interesów polskich i że cudzoziemcy, którzy na Śląsk przyjeżdżali wynosili wogóle wrażenie takiego podrażnienia ludności polskiej i niemieckiej, że zbyt nagle załatwienie kwestii Górnego Śląska w jakimkolwiek sensie mogło, ich zdaniem doprowadzić do nieobliczalnych katastrof, do rzezi wzajemnych i do konieczności interwencji zagranicznej a posteriori, i dlatego uważali za konieczną interwencję, już obecnie przy plebiscytnym rozstrzygnięciu i pomyslaną jako przygotowanie plebiscytu.

Nad tem rozdrażnieniem pracują zapamiętałe księża niemieccy, ożywieni duchem najzacieklejszego hakatyzmu. Jeżeli tedy konieczne szukamy przyczyn niepomysłnego dla nas obrotu kwestii górnośląskiej, winowajców szukajmy nie poza kanałem, ale wśród tych właśnie, którzy tych księży protegują i którzy ich potwornym agitacyom dają przemożne międzynarodowe poparcie.

Widocznie katolicy niemieccy są i na przy-

szłość pewni poparcia Rzymu skoro tak skwapliwie centrum podpisuje traktat pokojowy. Cóż na to nasi patryoci rzymscy, którzy twierdzą, że bez zezwolenia stolicy apostolskiej nie wolno nikomu rozporządzać w Polsce majątkiem kościelnym.

Z głosów prasy o Górnym Śląsku.

„Decyzja konferencji pozbawia nas faktycznie Śląska”.

Pessimistyczne uwagi na temat plebiscytu na Górnym Śląsku wyraża warszawski „Kurier Polski”:

„Nie ludzimy się co do znaczenia nowego orzeczenia konferencji pokojowej. Plebiscyt na Śląsku nie jest postanowiony dlatego, by Niemców naocznie o jego polskości przekonać. Jeżeli by miał on być dokonywanym na Śląsku, o władniętym przez Polskę stwarzał by on nam niesłychanie niebezpieczną agitację, której by trzeba było pozostawić zupełną swobodę, a która wykroczyłaby niewątpliwie poza ramy spokojnego referendum ludowego. Wytworzył by ognisko wrzenia, z którym mielibyśmy ciężkie przeprawy. Jeżeli Śląsk ma pozostawać w rękach niemieckich, to postanowienie plebiscytu może nam pozostawić tę tylko pociechę, iż głosowanie stworzy „kwestję śląską”. W jakiej jednak sposób otrzymamy Śląsk, w razie pomyślnego wyniku, po uspokojeniu całej Europy, pozostawieni sam na sam wobec już spokojnych co do swego losu, odradzających się Niemców?”

Dopóki fakty nie przekonają nas o czemś wręcz przeciwnem, twierdzić musimy, iż ostateczna decyzja konferencji pokojowej pozbawia nas faktycznie Śląska, zaś w sprawie posiadania Gdańska nie daje nam żadnych gwarancji. Społeczeństwo polskie musi z uczuciem żalu i zawodu przyjąć wiadomość o decyzjach konferencji. Nie dlatego, by wątpić o ilościowym składzie ludności Śląska i obawiało się, że plebiscyt wykazać może złudność danych statystycznych, na których się opieramy. Lecz dlatego, iż w realnych stosunkach, przy napięciu stosunków wzajemnych, zastosowanie zasady głosowania plebiscytnego musi doprowadzić do tak silnego rozżarzenia namiętności, przy którym żadne prawo nie będzie szanowane i je-

dynie siła zadecydować będzie mogła o posiadaniu. Liga Narodów będzie miała w tym wypadku możność zastosowania swych środków egzekutyw; lecz możność działania Ligi i wykonywania przez nią wszystkich jej zadań jest w tej chwili bardzo jeszcze wątpliwa i nie pociesza bynajmniej nas myśl, że będziemy obiektem pierwszych eksperymentów”.

Zjazd polskich Związków zawodowych.

W uzupełnieniu sprawozdania podajemy, że o stosunku naszym do innych organizacji i do międzynarodowego zjednoczenia zawodowego (punkt 6) referował tow. Topinek.

Tow. Teller referował sprawę prasy zawodowej. Uchwalono w sprawie tej szereg wniosków, postanawiających, że prawo wydawania pism zawodowych ma tylko Komisja Związków zawodowych. Zatwierdzono jako organa Związku pisma, obecnie wychodzące a mianowicie: „Metalowiec” organ metalowców w Krakowie; „Górnik”, organ Związku przem. górniczego. Dla robotników rolnych i leśnych przeznaczono tygodnik „Prawo ludu”.

Konferencja uznała za organ Komisji Zaw. pismo ogólnozawodowe, wychodzące w Cieszynie p. t. „Proletaryusz”.

Sprawę „Zadania, prawa i skład Komisji zawodowej” referowali tt. Żuławski i Lizak. — Uchwalono rezolucję, że wszystkie Organizacje i Związki zawodowe na terenie b. zaboru austriackiego, złączone zostają wspólną Komisją związków zaw. z siedzibą w Krakowie. Komisja składa się z 15 członków wybranych na ogólnej konferencji i ma za zadanie kierowanie całym ruchem zawodowym, jego polityką i taktyką. Jako wkładkę do Komisji ustanawia się począwszy od kwietnia 1919 3 h tygodniowo od każdej pobranej wkładki zawodowej. Od września 1919 wkładka do Komisji podnosi się do 4 h. Ponadto dla celów Komisji pobierać się będzie po 2 K jednorazowego podatku od każdego członka organizacji. Podatek ten zapłacić obowiązane są wszystkie organizacje już ukonstytuowane.

Następnie dokonano wyboru Komisji Zawodowej z 15 członków. Wybrani zostali: Żuławski, Topinek, Waligóra, Papier, Pankiewicz, Lizak, Goetze, Teller, Litwiński, Wawreczka, Chrystowski, Jaroszewski, Kazek, Żelaszkiewicz i Dziłki.

Uchwalono między innymi wniosek tow. Rendla w sprawie 8-godzinnego dnia pracy w handlu. Tow. Chrystowskiego o zakładanie Konsumów robotniczych oraz wniosek tow. Stefka wzywający Komisję do opracowania projektu Rad fabrycznych.

W końcu uchwalono szereg wniosków, między innymi rezolucję w sprawie lichwy postawioną przez tow. Kwietniowski, która brzmi: Konferencja domaga się od Sejmu, Rządu i gmin, by zastosowały jaknajostrejsze środki przeciwko lichwie i położyli kres ciągłemu wzrostowi cen artykułów spożywczych i towarów codziennej potrzeby. Żadne podwyższenie płac robotników nie zadowolni naszych żądań dopóki nie nastąpi radykalne obniżenie cen tych artykułów.

Konferencja wzywa wszystkie czynniki miarodajne, aby natychmiast podjęły ostre środki zaradcze, bo inaczej nie możemy przyjąć na siebie odpowiedzialności za to, co się stać może. Władze uczynić muszą wszystko, by cierpienia ludności nie wypowiadały się w zaburzeniach ulicznych, jakie w ostatnich czasach miały miejsce.

Przewodniczący tow. Teller gorącym przemówieniem zagna Zjazd, zamyka posiedzenie okrzykiem na cześć międzynarodowej organizacji i Polskiego Związku zawodowego, zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”

„CHIMERA” od poniedziałku dnia 23 do środy 25 czerwca b. r. : Film egzotyczny : Senzacyjny dramat w 4-eh częściach

Piękna Gruzinka
Anioł Znak. kom. Legiony polskie we Francji
Oryginalne zdjęcia francuskiego sztabu generalnego

Z ruchu partyjnego w zachodniej Galicyi.

Szkola partyjna w Krakowie. — Wybory do rad gminnych. — Żądania służby folwarcznej.
(Korespondencya „Dziennika Ludowego“).

Kraków, dnia 18 czerwca.

Wobec uchwalenia przez krakowską Radę miejską reformy wyborczej, Rada robotnicza uchwalila otworzyć szkołę partyjną dla spraw gminnych. Wedle uchwały Rady miejskiej prawo wyborcze mają wszyscy obywatele bez różnicy płci, którzy ukończyli 24 rok życia i od roku zamieszkują w Krakowie. Radni socjalistyczni proponowali przyjęcie 21 roku i półrocznego osiedlenia, jak to jest w Królestwie. Wniosek ten jednak upadł.

Szkola partyjna dla spraw gminnych została otwarta w poniedziałek d. 16 bm. wykładem tow. Haeckera. Program partyjny. W szkole partyjnej mają być wygłoszone następujące wykłady: Program partyjny (2 wykłady), historia Krakowa i jego ustroju gminnego, stronnictwa polityczne w Krakowie, ustrój prawny gminy Krakowa i jej organy (2 wykłady), szkolnictwo i oświata, skarbowość gminy Krakowa, budżet, podatki (3 wykł.), gminna ordynacja wyborcza, regulacja miasta — budownictwo miejskie, przedsiębiorstwa gminne, kwestya mieszkaniowa, polityka gruntowa gminy (2 wykł.), położenie urzędników gminnych, policja bezpieczeństwa — straż pożarna — dobroczynność, położenie robotników gminnych, zdrowość i czyszczenie miasta, aprowizacja, dostawy gminne, nauka wymowy (5 wykł.). Po każdym wykładzie odbywa się powtórzenie ze słuchaczami. Szkoła ta ma na celu przygotowanie akcyi wyborczej. Wybory odbędą się zapewne dopiero w listopadzie, gdyż uchwała Rady miejskiej musi być zatwierdzona przez Sejm, a od rozpisania wyborów do ich przeprowadzenia musi upłynąć trzy miesiące.

Również na prowincyi sprawa wyborów do Rad gminnych jest aktualna, gdyż generalny delegat Dr. Gałęcki zarządził rozpisanie wyborów do wiejskich Rad gminnych na podstawie czterech kół wyborczych, gdyż nie można się doczekać od Sejmu uchwalenia reformy wyborczej do Rad gminnych. W Królestwie i w Poznaniu już urzędują Rady gminne, wybrane z pięciu przymiotnikowego prawa wyborczego,

w Galicyi zaś pokutują jeszcze stare ustawy austriackie. Wywołuje to ogromne wzburzenie na wsiach, gdyż rządy austriackich wójtów są plagą dla ludności. To też na powiatowych konferencyach partyjnych, odbytych w sprawie wyborów do Rad gminnych, zapadają uchwały, żądające uchwalenia przez Sejm pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do Rad gminnych.

Powiatowych konferencyi partyjnych w sprawie wyborów gminnych odbyło się dotąd kilkanaście. Na konferencyach tych referenci objaśniali ustawę wyborczą do Rad gminnych i podali wskazówki, jak należy zorganizować akcyę przy wyborach do Rad gminnych. Sprawa ta jest bardzo ważna, gdyż od wyniku wyborów gminnych zależy usunięcie dotychczasowych klik gminnych i wprowadzenie nowych rządów, któreby miały interes ludności na oku.

Oprócz sprawy wyborów do Rad gminnych najpilniejszą sprawą na wsi jest obecnie ruch służby folwarcznej, która odbywa konferencye (np. trzy powiatowe konferencye w Tarnowie), chce się organizować zawodowo i stawia żądania poprawy bytu analogicznie do warunków pracy i płacy służby folwarcznej w Królestwie polskim. Służba folwarczna w Galicyi znajduje się w gorszym położeniu, niż w Królestwie, gdyż podlega przestarzałemu regulaminowi dla sług z 1854 względnie 1857 r.

Nadto dotąd nie przeistoczono galicyjskich inspektoratów przemysłowych na inspektoraty pracy, które obejmują także rolnictwo, jak to ma miejsce w Królestwie. W najbliższym jednak czasie ma być ustanowiony dla Galicyi inspektor pracy w rolnictwie. Pochćnie to sprawę poprawy bytu służby folwarcznej naprzód, gdyż dotąd w sprawach tych nie miał kto interweniować. Starostowie galicyjscy nie uznają ustawy o załatwianiu zbiorowych zatargów między pracodawcami a pracownikami w rolnictwie. Trzeba wreszcie także w Galicyi wprowadzić w stosunki służby folwarcznej nowoczesne warunki robotnicze.

Bezrolny.

Żądania nauczycielstwa.

Dnia 20. bm. odbył się w sali Tow. Pedagogicznego wiec nauczycieli i nauczycielek wszystkich kategorii: szkół powszechnych, wydziałowych, zawodowych i średnich. Bardzo licznie stawili się nauczyciele uchodźcy. Po wygłoszeniu referatów uchwalono nast. rezolucyę:

1. Wice nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych, wydziałowych, zawodowych i średnich wyraża jednogłośnie przekonanie, że Dyrektoryaty szkolne winny jak najspieszniej powstać na następujących warunkach:

- Wszystkie stanowiska kierownicze muszą objąć wyłącznie nauczyciele fachowcy; danię wpływu na szkolnictwo urzędnikom, prawnikom itd. byłoby zaprzepaszczeniem odradzającej się szkoły i wywołałoby wśród nauczycielstwa nieobliczalne skutki.
- Obowiązkiem Dyrektoryatu, prócz nadzoru i organizacji szkoły i prócz pewnej swobody dydaktycznej i wychowawczej, winna być inicjatywa w podstawowych ogólnych sprawach szkolnych i przedkładanie na podstawie przeprowadzonych prac odpowiednich wniosków ministeryum W. i O.
- W organizacyi Dyrektoryatu należy silnie zagwarantować autonomiczną swobodę zwoływania ankiet, tworzenia stałych i chwilowych sekcji i powoływania do nich

osób z pośród ogółu nauczycielstwa, wreście swobodę rozdziału referatów.

D. Fachowców, wchodzących do Dyrektoryatu poza samorządnyimi czynnikami obywatelskimi, winno się dobierać przez wybory ogółu nauczycielstwa, drogą wyboru w wielkich towarzystwach naucz. i drogą nominacyi.

2. Wice powołując się na uchwały powzięte przeciw Radzie szkol. kraj. w różnych zebraniach, naradach i towarzystwach naucz., żąda bezwzględnego rozwiązania jej jako zupełnie niezdolnej do przebudowy i unarodowienia szkoły i domaga się utworzenia (jeszcze przed powstaniem Dyrektoryatu) przejściowego ciała, kierującego szkolnictwem w Małopolsce. Natychmiastowe stworzenie takiego ciała jest nieodzowne, ze względu na sanacyę stosunków szkolnych i na nawał pracy wakacyjnej, zwłaszcza przy organizowaniu szkoły w powiatach uwolnionych od inwazyi ruskiej. Do tego ciała nie mogą wejść z pośród członków Rady szk. jednostki skompromitowane lub nie nadające się do pracy.

3. Wice wyraża zaufanie usiłowaniam i pracom podjętym przez ministeryum W. i O. w kierunku przemiany i unarodowienia szkolnictwa.

4. Wice stwierdza, że system potworzenia delegatur ministeryalnych w Małopolsce za-wiódł, a bardzo szkodliwe narodowo okazały

się rządy delegatów dr. Zolla i dr. Gałęckiego zatem żąda zmiany tego systemu.

Na wniosek p. Pisa ze Stawczan uchwalono zwrócić się do ministerstwa W. i O. o zaprzysiężenie wszystkich nauczycieli i nauczycielek i zbadania indywidualnie spraw tych, którzy złożyli przyrzeczenie Rusinom, zbadania przez komisye złożone głównie z nauczycielstwa.

2 bagna stosunków kolejowych w Łańcucie.

W artykule pod tym samym tytułem z dnia 14. bm. przedstawiliśmy genezę i dotychczasowy ogrom krzywdy, wyrządzonej adj. kolej., Bolesławowi Krzeczowskiemu z Łańcuta przez zbyt pochopne a niesłuszne zarządzenie przeniesienia do „ze względów służbowych“ do Chyrowa, na skutek nieuczciwej denuncyacyi nac. Kality i nadz. szl. Markiewicza. Niniejszem jesteśmy w możności dowodnie wykazać, że Krzeczowski padł istotnie ofiarą z jednej strony zgangrenowanych stosunków kolejowych w Łańcucie z drugiej, niezdrowej polityki personalnej lwowskiej dyrekcyi.

Oto w dosłownem brzmieniu niektóre fragmenty z odpowiedzi ministra kolei żelaznych na interpelacyę posła tow. Antoniego Chudego w sprawie nadużyć służbowych na łańcuckiej stacyi:

„W uzupełnieniu sprawozdania z dnia 3. marca br. L. 80 Pr. pismem z dnia 10. kwietnia 1919 r. Nr. 80 Prez. oznajmiła Dyrekcyja Kolei Państwowych we Lwowie, że w sprawie stosunków na stacyi w Łańcucie przeprowadziła dokładne dochodzenie, które wykazało, że interpelacya, wniesiona dnia 21. lutego 1919 r. w Sejmie Ustawodawczym przez posła Antoniego Chudego i tow., jest na ogół uzasadniona.

Stwierdzono, że naczelnik urzędu stacyjnego w Łańcucie, rew. Adam Stefan Kalita pozwalał istotnie na to, że podlegli mu pracownicy kolejowi w czasie od kwietnia 1918 zrzucali z przejeżdżających pociągów towarowych deski, belki, łąty, drzewo opałowe, drut koleczasty itp. Ilość zrzucanych w ten sposób materiałów nie da się dziś dokładnie stwierdzić, a zostały one z polecenia naczelnika Kality użyte częścią do ogrodzenia ogrodów personalu kolejowego, znajdujących się na stacyi w Łańcucie, a częścią do naprawy budynków (szopy, kurnika i t. p.) wspomnianego naczelnika.

Co do kolejomistrza, Michała Markiewicza — wykazało dochodzenie, że popełnił on cały szereg przestępstw służbowych, np. zatrudniał podległy mu personal, nawet podczas godzin urzędowych, do robót prywatnych nietylko u siebie, ale i u obcych ludzi, używał najprawdopodobniej do tych robót materiałów kolejowych, jak drzewa budulcowego, przywłaszczał sobie względnie innym odstępował kolejowe dachówki, szyny itp.“

W dalszym ciągu odpowiedzi reprodukuje p. minister wprost przeciwnie przez lwowską dyrekcyę obronę kwalifikacyi służbowych rew. Kality na naczelnika stacyi („łaska pańska“ i wojskowo-austriacka), poczem następuje:

„Przeciw naczelnikowi stacyi, rew. Adamowi Kalicie i kolejomistrzowi, Michałowi Markiewiczowi wytoczono z powodu opisanych na wstępie przestępstw służbowych w myśl przepisów § 95 pragmatyki służbowej postępowanie dyscyplinarne.

W końcu zawiadamia Dyrekcyja Kolei o zlagodzeniu pierwotnej kwalifikacyi wykroczenia adjunkta Krzeczowskiego i usprawiedliwia opóźnienie sprawozdania a wreszcie kończy:

„Mając na widoku sanacyę stwierdzonych przez dochodzenie nienormalnych stosunków, Ministerstwo Kolei Żelaznych zażądało przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego w termi-

Ulubienica Maharadży



Część I. Wspaniały dramat w 4 akt. w gł. roli

Gunnar Tolnoes

Nadto b. w. komedya

wyświetla od 23 do 26 czerwca

nie jak najprędzszym i dostarczenia sobie wiadomości o uchwale Izby Dyscyplinarnej“.

Według przytoczonych powyżej wyjątków z relacji samej lwowskiej dyrekcji do ministerstwa kolei, jasno wynika kto właściwie domoralizował i dezorganizował niższy personal kolejowy w kańcuć?.

W dotyczącym ustępie odpowiedzi ministerstwa kolei, gdzie mowa o „złagodzeniu pierwotnej kwalifikacji przekroczenia“, przyznaje wprawdzie lwow. dyrekcja z pozorną pewnością siebie, że zbyt na gorąco wzięto denuncjację i zarządzone przeniesienie — lecz nam ten wspaniałomyślny gest skruszy nie wystarcza. My domagamy się jak najrychlejszego i najdokładniejszego przeprowadzenia dochodzeń dyscyplinarnych przeciw nac. Kalicie i nadz. szl. należnego ukarania winnych i pełnej naprawy krzywdy, wyrządzonej tow. Krzeczowskiemu. Wkońcu wypadła dodać, że ostatnimi dniami wytoczono dyscyplinarkę także tow. Krzeczowskiemu, głównie za to, iż za późno ujawnił przestępstwa Kalitów i Markiewiczów. Bo kiedy czas, spokój i rozważa musiał z natury rzeczy rozwiązać perfidy donkiszotowskich fantazyi na temat bolszewickiej działalności Krzeczowskiego w łańcuckiej radzie robotniczej — trzeba było przecieć za wszelką cenę znaleźć „coś“ na nim, ażeby salwować prestige pierwotnego zarządzenia przeniesienia. Tymczasem tow. Krzeczowski wystąpił z zarzutami contra Kalita — Markiewicz z konieczności, dla samoobrony.

Niewątpliwie, i tem nowem zarządzeniem skompromituje się administracja kolejowa dyr. lwowskiej.

Słowacka republika rad.

MOR. OSTRAWA. Czeskie B. pras. z Wiednia. Węgierskie biuro pras. donosi, że na Słowaczynie ukonstytuował się rząd Janouska, składający się z Niemców, Madziarów i Słowaków. Janousek zdecydował, że rząd ten ma się zwać słowackim rządem rad. Według pierwszego rozporządzenia Janouska, językami urzędowymi są: słowacki, niemiecki, madziarski. Janousek wysłał depeszę do Lenina z pozdrowieniem dla rosyjskiego proletariatu.

Spalenie sztandarów francuskich w Berlinie.

(PAT.) „Berl. Ztg. am Mittag“ donosi: Dziś o godz. 10 przed południem udało się 200—300 żołnierzy berlińskiego korpusu ochotniczego oraz pewna liczba studentów do arsenału przy ul. Pod Lipami, gdzie zabrali sztandary francuskie, zdobyte przez Niemców w r. 1871, a które w myśl postanowienia traktatu pokojowego miały być wydane Francji. Sztandary te zanieśli oni pod pomnik Fryderyka Wielkiego, gdzie je obalano benzyną i spalono.

Los woj. okrętów niemieckich.

(PAT.) B. K. podaje z Londynu następujące doniesienie Reutera z 21 bm.: Internowano w zatoce Skaggen niemieckie okręty bojowe i kłozowniki bojowe z wyjątkiem okrętu libiowego Baden, zostały przez niemiecką załogę opuszczone i zatopione. Również zostało opuszczonych 5 lekkich kłozowników, z których 3 zostały przez znajdujące się tam holowniki zaciągnięte na płytkie miejsce u brzegu.

Ośmnaście kontrtorpedowców zostało zaciągniętych także na miejsca płytkie, 4 z nich znajdują się jeszcze nad powierzchnią, a reszta już zatona. Kontradmiral niemiecki i przeważna część Niemców, którzy znajdowali się na pokładach, znajdują się obecnie pod strażą na okrętach angielskich. Kilku ludzi ze zatopionych okrętów nie usłuchało wezwania do zatrzymania się, i ci byli ostrzeliwani. Część z nich zginęła lub została ranna. Stosownie do warunków rozjemcy okręty te były internowane z małą załogą bez straży niemieckiej.

Nowy gabinet włoski.

WIEDEŃ. (Bk. iskrowo z Lyonu). Wedle doniesienia z Rzymu powierzył król Nitiemu misję utworzenia gabinetu. „Epoca“ donosi, że Luzatti podobnie jak Barzilai odmówili wstąpienia do gabinetu Nittiego.

Niemieckie Zgromadzenie narodowe

oświadczyło się za podpisaniem pokoju! — 237 głosów przeciw 138.

Na zgromadzeniu narodowym za wnioskiem posła Schulza-Gröbera, brzmiącym: „Zgromadzenie narodowe zgadza się na podpisanie traktatu pokojowego“ oświadczyło się 237 głosów, przeciw 138, a wstrzymało się 5. Wniosek więc przyjęto.

W przemówieniu, które wygłosił, prezydent Bauer, oświadczył on, że rząd niemiecki, podpisując traktat, ustępuje jedynie pod przymusą, jakoteż, że nigdy Niemcy nie zgodzą się na uznanie się za jedynych sprawców wojny.

Nowy rząd niemiecki.

Skład nowego rządu niemieckiego po ustąpieniu gabinetu Scheidemanna przedstawia się następująco:

Prezydent: Gustaw Bauer.

Zastępca prez. ministrów i minister skarbu: Erberger; min. spraw zagr.: Herman Müller; mi.

spraw wewn.: dr. Dawid; gospodarstwa państwowego: Wissel; pracy: Schwicke; poczt: Giesberts; komunikacji: Bell; obrony państwowej: Noske; wyżywienia: Schmid.

„Minął czas na dyskusję z Niemcami“.

(Pat.) B. Reutera donosi z Paryża, że Clemenceau, Lloyd George i Wilson odpowiedzieli już na notę niemiecką, która nadeszła o godz. 7 wieczorem, a mianowicie w tym sensie, że minął czas na dyskusję z Niemcami i na zastrzeżenia, i że przedstawiciele Niemiec muszą traktat pokojowy jako całość, jak go im przedłożono, niedwuznacznie przyjąć albo odrzucić. Po podpisaniu muszą mocarstwa sprzymierzone i sojusznicy uczynić Niemcy odpowiedzialnymi za prowadzenie każdego z warunków traktatu.

Spisek antypolski w Poznańskim

Uwięzienie kilku tysięcy osób.

Jak donoszą do „Gazety lwowskiej“, w Poznaniu władze polskie wpadły na trop szeroko rozgążonej akcji szpiegowskiej, mającej na celu wywołanie zbrojnych ruchów przeciw Polakom.

Władze polskie wzięły się energicznie do akcji i dokonały szeregu aresztowań.

Uwięziono kilka tysięcy osób.

Wielkie zwycięstwo wyborcze soc. w Czechach

W ubiegłą niedzielę odbyły się w całej republice czeskiej z wyjątkiem Słowaczyny wybory do Rad gminnych.

Wybory przyniosły wielkie zwycięstwo obozowi socjalistycznemu

i to zarówno w czeskich, jak i niemieckich częściach republiki. Niemieccy socjaliści zdobyli więcej niż połowę ogółu głosów niemieckich.

W Pradze liczbę ogólną 120.774 oddanych głosów i 90 mandatów partya narodowo-demokratyczna (partya Kramarza) otrzymała 38.938 głosów i 29 mandatów, czeska partya socjalistyczna 27.301 gł. i 21 mandatów, czeska partya socjalno - demokratyczna 26.498 gł. i 20 mandatów, niemieccy socjaliści 2.449 gł. i 2 mandaty, syoniści 3.945 gł. i 3 mandaty, żydowscy socjaliści 1.326 gł. i 1 mandat, partya Modraczka (secesya antybolszewicka z partii soc.-dem.) 2.927 gł. i 2 mandaty.

W Bernie morawskim na ogólną liczbę 90 mandatów zdobyli socjaliści różnych odcieni 49 mandatów.

Zjednoczenie grup ludowych w Sejmie.

Grupy ludowe w Sejmie utworzyły związek sejmowy posłów ludowych.

Blok ten utworzył się przede wszystkim dla celu przeforsowania reformy rolnej w myśl postulatów posłów ludowych.

Posłowie do związku należący mają obowiązek solidarnego działania i głosowania we wszystkich sprawach, toczących się w Sejmie, uznanych przez plenum Związku, lub przez zarząd tegoż za wchodzącą w zakres interesów ludowych.

Tworząc Związek członkowie jego liczą zdaje się, iż przy głosowaniu nad reformą rolną będą na razie dysponowali 43 głosami Piastowców, 57 głosami Pol. Stron. Ludowego, 12 głosów Stapińczyków, 10 P. Z. L. i 10 secesjonistów ze Związku Nar.-Lud. Razem 132.

Naczelnik Piłsudski we Lwowie.

LWÓW. (Pat.) Naczelnik Państwa Józef Piłsudski odwiedził wczoraj o godz. 6 wieczorem Generalnego Delegata Dra Gałęckiego i zabawił u niego przeszło godzinę.

W rozmowie poruszono szereg doniosłych zagadnień chwili.

Pogrzeby Bohaterów.

Lwów, 24 czerwca.

W zaraniu swego życia, z młodzieńczym ogniem w sercu najświętszej miłości ojczyzny chwycili za broń i w szary, mroźny dzień zimowy polegli męczeńską śmiercią w obronie miasta ukochanego.

Imiona tych bohaterów są: dr. Lech Gluziński, lat 24, Jerzy Adamowicz, uczeń 6 kl., lat 17, Bronisław Adam Cap, uczeń 4 kl., lat 14, Adam Nestorowski, uczeń 6 kl., lat 17, Medard i Jan Kłosowski, lat 20 i 24. Zginęli, zamordowani przez nieprzyjaciela 29 grudnia w Dawidowie.

Po ekshumacji zwłoki zostały sprowadzone do kaplicy na Technice i w poniedziałek, 23 czerwca odbył się uroczysty pogrzeb o godzinie 3 popołudniu na cmentarz bohaterów na Łyczakowie.

Nieprzejrzane tłumy rodaków, liczni reprezentanci wojskowości, duchowieństwo, zakony, uczniowie koledzy zabitych, nauczyciele i ci z zakrwawionem sercem najbliżsi jawili się, ażeby oddać ostatnią przysługę męczennikom. Muzyka 30 pp. oraz kapela kolejowa z asystą wojskową odprowadzały zwłoki na wieczny odpoczynek, — gdzie przy marszu czwartaków i ostatniej salwie trumny spuszczało do grobu.

Cześć pamięci Bohaterów!

Wśród uchodźców wschodnio-gal.

Gen. Delegat Dr. Gałęcki odwiedził na dworcu kolejowym uchodźców z Brodów, przeważnie funkcyjonyrasy z rodzinami. Popołudniu zwiedził baraki dla uchodźców przy ul. Janowskiej. Wszystko starano się tu zrobić, aby ulżyć doli tych nieszczęśliwych. Dalsze prace, zmierzające do ulepszenia pomieszczenia uchodźców, są w toku.

Obecnie znajduje się w barakach około 400 osób. Ponad 200 osób wyjechało już na zachód, po przeprowadzeniu desinfekcji, w najbliższych zaś dniach odejdą dalsze transporty. Prócz tych transportów wolno też opuszczać baraki tym osobom, które wykażą się potrzebną gotówką na życie, lub udowodnią, że w mieście mają krewnych lub znajomych, u których znajdują schronienie.

Po opuszczeniu baraków udał się Gen. Delegat do gmachu „Sokoła“, a następnie do Domu Narodnego, gdzie mieszczą się biura Komitetu uchodźców z Galicji wschodniej i odbył konferencję z delegatami tych komitetów w kierunku rozmieszczenia i zaopatrzenia uchodźców.

Przyjmowanie zgłoszeń szkód woj. wstrzymane.

Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję wschodnią zawiadamia interesentów, że oddział „Szkody wojenne“ przy ul. Ochrauek 1. 4 na II. p. wstrzymuje przyjmowanie zgłoszeń szkód wojennych tak ze Lwowa jak i z powiatów, spowodowanych obecną wojną polsko-ukraińską, z dniem 15 lipca 1919.

Wiec pocztowców.

W niedzielę, dnia 22 czerwca odbył się wiec polskich pracowników pocztowych wszystkich dykasterii całego kraju. Sala Tow. pedagogicznego okazała się za małą; wielu wiecowników stało w westybulu i bocznych korytarzach gmachu. Na wezwanie Wydziału Związku polskich pracowników pocztowych stanął — rzec można — ogół pocztowców, wolnych od służby.

Wiec zajął prezes Wydziału Związku, p. Aleksander Wyrozumski, zaznaczając, że przedmiotem wiecu są: sprawa zamianowania, pragmatyka służbowa, sprawy organizacyjne i ekonomiczne.

Przewodniczący w serdecznych słowach powitał i przedstawił zgromadzonym delegatów z Warszawy i Krakowa oraz zaproszonego przedstawiciela klasy robotniczej, posła tow. Hausnera. (Oklaski).

Następnie podał do wiadomości, że z zaproszonych posłów lwowskich, wszyscy inni usprawiedliwili swoją nieobecność. (Oznaki niezadowolonia).

Na estradę wszedł

poseł tow. Hausner.

Kreśląc trudności, jakie ma do zwalczania, powstające państwo polskie, wskazał tow. Hausner na dwie olbrzymie wartości, jakie mimo tych warunków geniusz narodu zdołał stworzyć tj. armię polską, dziś półmilionową i Sejm ustawodawczy na demokratycznych podstawach, który ma ukonstytuować Rzeczpospolitą i ugruntować podwaliny jej nowego życia.

Podniósł mówca, że w armii pod wodzą Naczelnika, robotnik i chłop polski stawiają czoło nawale rosyjskich bolszewików — poza frontem zaś prowadzić musimy walkę z następstwem długiej wojny, paskarstwem, oraz złą administracją.

Podnosząc wartość pracy, jako jedynego czynnika twórczego w społeczeństwie, wezwał też mówca pracowników pocztowych do strzeżenia, swych słusnych praw, w końcu życzył zebranym pomyślnego wyniku obrad.

Podczas mowy posła tow. Hausnera kilku obecnych na sali pocztowców z pod znaku Grabskiego usiłowało krzykiem i hałasem nie dopuścić do dalszej mowy, szczególnie w chwili, gdy poseł tow. Hausner wyraził się z zapałem o Naczelniku państwa i w chwili, gdy powiedział, że „tak mówi socjalista z pod czerwonego sztandaru”.

Donośnym głosem mówił jednak poseł tow. Hausner dalej, ignorując w ten sposób nieliczne zresztą „psje głosy”.

Po posle tow. Hausnerze zabrał głos delegat zarządu Związku pocztowców, p. Laska. Na wstępie wyraził uznanie dla patriotycznej ludności miasta Lwowa od mieszkańców miasta Warszawy za bohaterkie obronienie tej stolicy Małopolski z pod najazdu wroga.

Następnie przedstawił starania, jakie czynił Zarząd Związku u posłów celem poparcia naszych postulatów.

Otrzymał solenne zapewnienia posła Witosa, który zapewnił nas imieniem własnym i klubu, że nastąpi podwyżka płacy i t. d. Lecze ze smutkiem stwierdzić muszę, że poseł Witos zawodził.

Udał się do posła Arciszewskiego.

Poseł tow. Hausner: To socjalista!

I tylko dzięki posłowi Arciszewskiemu i jego klubowi otrzymali pocztowcy ostatnią podwyżkę.

Pan Laska odczytuje rezolucję, jakie nadesłał Zarząd Związku Ministerstwu poczt i telegrafu. Dodaje, że minister nie odpowiedział na żadne pismo Związku. (Poruszenie na sali).

Referat w sprawie ranżowania wypowiedział dyr. Zamojski. Wyraża uznanie dla listonoszy, którzy podczas walk w mieście, wśród gradu kul spełniali swe obowiązki zawodowe. (Brawa).

Przedstawia wniosek w sprawie wysłania deputacji do czynników sejmowych celem przedstawienia żądań pracowników pocztowych.

Referat w sprawie pragmatyki wygłosił p. Skupieński, przedstawiając wniosek na stworzenie we Lwowie koła miejscowego i dyrekcyjnego.

Następnie zabrał głos delegat z Warszawy, sekretarz Związku, p. Mucharski. Przedstawił genezę powstania Związku, trudności, na jakie napotykał związek przy ostatniej podwyżce, zaznaczając przytem stanowisko posła Głubińskiego, który delegatom Związku odpowiedział, że dla pracowników pocztowych nie da się nic zrobić, bo pocztowcy byli i zostaną na ostatku.

Pan Zamojski twierdzi, że organizacja odrzuciła myśl strejku, jako zgubną w tej chwili dla młodego państwa. Interes państwa stawiamy wyżej od interesu jednostek, ale niechże państwo nie zapomina o wiernych swych pracownikach. (Brawa).

Przemawiali p. Wodzyński i Kaczkowski, wzywając ogół pracowników pocztowych do zakładania kół.

Delegat z Krakowa, p. Prus, przedstawił sprawę statutu Związku, zachęcając do przystępowania do Związku i zakładania kół.

P. Mucharski (z Warszawy) żąda sądów rozjemczych w sprawach spornych między pracownikami, jako członkami Związku a przedstawicielstwem Związku.

P. Herbst, delegat z Krakowa, wzywa do usilnej pracy organizacyjnej, by pod kierunkiem Zarządu Związku pracować nad poprawą bytu pracowników pocztowych.

Przemawiali jeszcze pp.: inżynier Macnik, Skupieński, Wyrozumski, Mucharski, poczem po uchwaleniu wniosków zamknął przewodniczący wiec, wzywając ogół pracowników pocztowych do pracy w organizacji dla dobra własnego.

Rezolucja,

uchwalona przez wiec, brzmi:

I. Zgromadzeni na wiecu dnia 22 czerwca we Lwowie pracownicy pocztowi wszystkich grup domagają się przeprowadzenia ranżowania i regulacji poborów płatnych w markach, identycznie z tymi, jakie obowiązują w Królestwie najdalej do 1 lipca 1919 z mocą obowiązującą wstecz od 1 listopada 1918, a to stosownie do danego przyrzeczenia ze strony przełożonych władz.

II. Domagają się bezzwłocznego przedłożenia Sejmowi ustawy służbowej (pragmatyki), któraaby normowała prawa i obowiązki pracownika pocztowego, byt jego i jego rodziny zabezpieczała, ochronę prawną podwładnym gwarantowała, obowiązując tak podwładnych, jakoteż i władze przełożone.

III. Przystępują do Związku centralnego w Warszawie, polecają prezydium dotychczasowego Związku poczynić bezzwłocznie odpowiednie kroki celem utworzenia we Lwowie Koła dyrekcyjnego Związku zawodowego pracowników poczt telegrafów i telefonów Rzpłtej polskiej w Warszawie.

sztabem szpiegów i agentów politycznych — partya lewych es-erów postanowiła sięgnąć po środki terrorystyczne.

Postanowiono zabić Mirbacha i inne kierownicze jednostki polityki niemieckiej w Rosji. Członek partii es-erów dokonał zamachu na Mirbacha. Bolszewicy wpadli we wściekłość. Dzierżyński, wódz czerezwyczajki, pniąc się ze złości, wykrzykiwał: Za głowę Mirbacha spadną głowy całego Centr. Kom. lewych es-erów.

Wówczas to Marya Spirydonowa oficjalnie ogłasza w imieniu C. K. swej partii, że to jej partya dokonała zamachu na Mirbacha. Chciała ona sądu, by tę ostatnią trybunę wyzyskać,

gdy inne są dla partii wszystkich zamknięte, dla poinformowania ogółu o tem, co się dzieje w Rosji.

Komuniści Spirydonowę aresztują i osadzają w więzieniu.

Dzisiaj otrzymujemy odezwę es-erów w sprawie ucieczki Spirydonowej z Kremla. Odezwę przytaczamy, jako ciekawy obrazek panującej dziś w Rosji komunistycznej „dyktatury proletaryatu”.

ODEZWA.

Partya lewych socjalistów rewolucjonistów internacjonalistów. Ucieczka tow. Spirydonowej z Kremla. Uchwała C. K. Partii lewych Soc. Rew. Intern.

Wobec tego, że zdrowie tow. Spirydonowej podlega ciąglemu niebezpieczeństwu, że życie Spirydonowej potrzebne jest dla partii i jej rewolucyjno-socjalistycznej pracy — C. K. postanawia zorganizować ucieczkę sow. S., o czem ją zawiadamia.

Co się tyczy życia pozostałych towarzyszy, członków partii es-erów, więzionych obecnie w „Butyrkach” i kazamatach całej Rosji i ogłoszonych przez Czerezwyczajkę za zakładników — C. K. uprzedza Czerezwyczajkę (W. Cz. K.), że będzie ona całkowicie odpowiadała za życie każdego uwięzionego członka partii lew. soc. rew.

27. III. 19 r.

Decyzja została wykonana 1—2 kwietnia. Czas wyjścia tow. S. z tak zwanego „Spiżowego korytarza”, gdzie była uwięziona, i wyjścia z bram Kremla, ze względów konspiracyjnych nie może być podany, jak również i wszystkie okoliczności ucieczki.

Tow. Spirydonowę wyprowadził, ryzykując życie, jeden z jej dozorców, włościanin Mikołaj Małachow. Jak i pozostali dozorczy, pilnujący S. od 9 marca, był on funkcjonariuszem Czerezwyczajki, co nakazane mu było przed nią ukrywać. „Członka Czerezwyczajki”, kupionego przez rząd bolszewicki, już od dłuższego czasu niespokoiło sumienie ze względu na charakter służby, więc też, znajdując taki pretekst, jak uwolnienie tow. Spirydonowej — zdecydował ostatecznie zerwać ze swym sytem życiem i odważyć się na śmiertelne niebezpieczeństwo i poniewierkę dla słusznej sprawy uwolnienia nieubłaganego bojownika za rewolucyjny socjalizm — M. A. Spirydonowej. On zdecydował bezzwzględnie gwarantować powodzenie ucieczki z Kremlu tow. S. i w ostatniej chwili, wbrew wszelkim namowom, wybrał tę drogę, która była dla niego najniebezpieczniejsza, ale dla S. bezzwzględnie pewną.

Wrazie „wsypy” tow. Małachow zdecydował ostatecznie własnym swoim ciałem osłonić ucieczkę tow. S., strzelaniem zatrzymać straż. Ostatnią kulę pozostawił dla siebie, aby nie wpaść żywcem w ręce „czerezwyczajkowych” oprawców, których zbyt dobrze poznał.

W obecnej chwili tow. Spirydonowa i Małachow są bezpieczni. Tow. S., nie bacząc na mocno nadwątlone „w sanatorium” zdrowie, odrazu stanęła do pracy partyjnej.

C. K. P. L. S. R. I.

3 kwiecień, 1919 r.

Papierosy z Holandii dla Galicyi.

W ostatnim czasie udało się Dyrekcji Monopolu tytoniowego uzyskać w Holandii znaczną ilość papierosów dla Polski. W drodze do Gdańska znajduje się już transport papierosów holenderskich, przeznaczonych dla Galicyi, na razie w ilości 20 milionów sztuk. Papierosy te w krótkim czasie znajdują się w składowniach i trafikach galicyjskich w cenie po 32 h za sztukę. Tytoń w nich ciemny, silny, średniej jakości, papierosy są robione bez ustnika na kształt „Memphisów”, ale cieńsze i dłuższe. W krótkich odstępach czasu ma nadejść do Galicyi 100 milionów sztuk powyższych papierosów.

Popierajcie Pol. Pożeczke Państw!

Uwolnienie Maryi Spirydonowej z Kremla.

Przyczynę do dziejów terroru bolszewickiego.

Imię Maryi Spirydonowej znane jest szerokim kołom robotniczym jeszcze z czasów Rewolucji 1905 roku. Stała ona i stoi do dzisiejszego dnia na czele partii rosyjskich lewych socjalistów-rewolucjonistów.

Kiedy rząd bolszewicki zawarł z Niemcami haniebną pokój brzeski — i w Moskwie zasiadł ambasador niemiecki, Mirbach, z całym swoim

Militaryzm niemiecki przygotowuje zamach na spokój Europy.

Francja, która uświadamia sobie, że Niemcy nie myślą wyrzec się rewanzu za poniesioną klęskę, bacznie obserwuje wszystkie przejawy organizującego się na nowo państwowego życia niemieckiego. Francja nie wierzy w szczerość republikańską Niemiec, ani w ich pokojowe skłonności, tem mniej teraz, kiedy żąda odwetu za bezwzględne upokorzenie, jakie Niemcom nałożył traktat wersalski, będzie myślała przewodnią narodowego życia społeczeństwa niemieckiego.

„W Berlinie — pisze „Temps“ —

przygotowuje się wojskowy zamach stanu.

„Deutsche Ztg.“ ogłosiło 10 czerwca: „Rząd, który podpisze podobny traktat, nie może zostać uznany przez opozycję narodową“. Już się wymienia przyszłego dyktatora: ma nim być generał Lettow-Vorbeck, słynny z czteroletniej obrony wschodniej Afryki. Przewodcy socjalistów niezawisłych są przygotowani na to, że pewnego dnia zostaną aresztowani. Partye prawicowe, a nawet tak zwani „demokraci“ odcienia Teodora Wolffa (redaktor „Berl. Tageblatt“) występują z największą zuchwałością. Pod firmą Noskego

pruski sztab generalny posiada w rzeczywistości całą władzę,

Scheidemann ma jej tylko pozory. Zapewniają, że to na rozkaz Noskego rozstrzelano w Monachium Levine'a, podczas gdy Scheidemann domagał się ułaskawienia.

Nie wiemy, kiedy zamach stanu się dokona, ale to jest jasne, że wszystkie środki, przedsiębrane przez

sojuszników nad Renem, nawet jeżeli zdołają wymóc podpisanie pokoju, nie wystarczą wcale, ani aby zabezpieczyć jego wykonanie, ani aby przeszkodzić odbudowie militaryzmu pruskiego.

„Ze wschodu“ — głosi „D. Zeitung“ — przyjdzie odrodzenie.

Jesteśmy przekonani, że wschód się nie podda.

Jeżeli ktoś w Radzie czterech wyobraża sobie, że ustanowienie plebiscytu na Górnym Śląsku usunie tę groźbę, ten niech jak najwcześniej przestanie się łudzić. Militaryzm pruski i „ciężki przemysł“ niemiecki, czyniąc aluzję do sił oporu, wie doskonale, co mówi. Poza terytorium niemieckiem, poza tą ilością 100.000 wojska, do której traktat ogranicza niemiecką siłę zbrojną,

istnieje rzeczywista armia pruska,

z której wyeliminowane zostały żywioły niekarne i zastąpione zwolna przez dobrych żołnierzy, przysiągłych z kraju. Ta armia operuje w krajach nadbałtyckich. Tam konsoliduje się i udoskonala militarna organizacja pruska, przyzwyczajona zawsze pracować na rzecz cara czy króla, stosownie do okoliczności, która w danej chwili będzie mogła interweniować w sprawach rosyjskich, będzie mogła zamącić życie Polski albo przywrócić stary porządek w Berlinie.

„Temps“ podkreśla również, że oczy generała Littowa i jego przyjaciel z pełną ufnością i nadzieją zwracają się w stronę Budapesztu i wypadków, odgrywających się na terytorium państwa węgierskiego.

3 chwili.

ENDECKIE MANEWRY.

Jakiś konwentykiel wszechpolski w Stryju uchwałił tow. pos. Moraczewskiemu votum nieufności, jak gdyby Moraczewski o endeckie zabiegał sympatyje. Robotnicy stryjscy naturalnie na tym konwentyklu nie byli.

Sprytni endecy uchwalili też, że to oni nie przeciw partyi robotniczej, ale przeciw osobie Moraczewskiego występują. Znana to i opatentowana już wszechpolska metoda. Gdy nie mogą złamać ruchu robotniczego, chcą go pozbawić przywódców.

Ale źle się wybrał!

Czem był, jest i będzie tow. Moraczewski dla klasy pracującej w Stryju, w całym Podkarpaciu, tak jak i w całej Polsce, o tem robotnicy najlepiej wiedzą. „Partya robotnicza“ — jak endecka rezolucja nazywa PPS. — tak we Lwowie, w Stryju, Boryslawiu, jak w Warszawie, Krakowie czy Lublinie bierze pełną odpowiedzialność za politykę i działalność tow. Moraczewskiego, co więcej — partya robotnicza we wszystkich tych miastach, a więc w całej Polsce jest z tej działalności dumna. A jakże, panowie wszechpolscy! Jesteśmy dumni i gdy więcej będzie takich Moraczewskich, to prędzej zdołamy otworzyć oczy nie tylko masom ludowym, ale przede wszystkim bezkrytycznie dającej się wodzić na waszym demagogicznym pasku inteligencji polskiej.

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek, 24 bm o 7 wiecz. poraz pierwszy nowość „Wesoły astronom“ operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

We środę, 25 czerwca o 7 wiecz. „Zemsta“, kom. w 4 aktach (5 odsłonach) A. Fredry.

„CZWÓRKA“. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i codziennie nowy program. Aktualny duet ludowy ze śpiewami i tańcami: „Maciek i Kaśka“ (Anda Kischman-Kaliński) i „Krótkowidz“ czyli „Okropnie wdepnął“, szkic w jednej odsłonie (Michałowski-Windheim), nadto najnowsze numery solowe z udziałem całego zespołu. Bilety wcześniej w sklepie WPani Schayerowej, pl. Maryacki 6. Początek o godzinie 7-15 wieczorem.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek 26 bm. o godz. 5-tej popoł. w sali posiedzeń Rady.

DOC. UNIWERS. DR. OSTROWSKI, chirurg, został przez zarząd kasy mianowany lekarzem kasy chorych m. Lwowa.

Z KOMENDY PLACU W. P. otrzymujemy następujące ogłoszenie: Wszyscy byli żołnierze ukraińscy zgłaszają się w ciągu trzech dni od daty ogłoszenia w Żandarmerii polowej Wojsk Polskich we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej 80 w celu uzyskania przewidzianych zezwoleń na pobyt w obrębie miasta Lwowa.

Niestosujący się do tego rozkazu będą bezwzględnie ścigani przez organa władzy bezpieczeństwa i internowani jako jeńcy wojenni. Lwów, dnia 21 czerwca 1919. — Komenda Miasta i Placu we Lwowie.

OBURZAJĄCE! Donoszą nam z miasta: Na podstawie wezwania gen. Iwaszkiewicza zgłasza się wielu jeszcze obywateli do MSO. Tymczasem zgłaszającym się obywatelom Polakom wyznania mojżeszowego utrudniają przyjęcia. Nie sądzimy, aby to leżało w intencji Naczelnej komendy uniemożliwienie służby dla dobra publicznego chętnym do niej jednostkom. Z chwilą, gdy ktoś przyznaje się do narodowości polskiej, to jego wyznanie — jako rzecz prywatna — powinno być zupełnie obojętne. Polska musi wszędzie i zawsze dawać dowody tolerancji, a postępowanie — jak powyższe — nosi cechę czegoś, co za mało nazwać jest nietolerancją. Taką polityką, panowie, nie zbudujemy wiele!

ZGON EDMUNDA ZIELENIEWSKIEGO. W Krakowie zmarł Edmund Zieleniewski, generalny dyrektor fabryki maszyn i wagonów w Krakowie, Sanoku i Lwowie. W Kole polskiem w Wiedniu był wiceprezesem oraz prezesem grupy demokratycznej. Po upadku Austrii był szefem wydziału przemysłowo-handlowego w Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

REDAKTOR „ZGODY“, pisma poświęconego ugodzie polsko-żydowskiej, p. Adolf Sennensieb, który przez kilka dni bawił w Krakowie, celem zebrania materiału co do ostatnich wypadków, przyjechał do Lwowa dla poznania się z tutejszymi stosunkami polsko-żydowskimi. Redaktor Sennensieb wyjeżdża stąd do Stanisławowa i Kołomyi.

P. Sennensieb jest znanym działaczem polskim na gruncie Polonii wiedeńskiej, a w czasie smutnej pamięci uchodźstwa polskiego należał w Wiedniu do gorliwych organizatorów pomocy dla nieszczęśliwych ofiar wojny.

PASKARSTWO MASARZA. Inżynier F. kupił w sklepie p. Michała Bobera, przy ul. Batorego pod l. 4 — 25 dkg. kiełbasy, za którą policzono mu 10 koron. Zapytał więc dlaczego

sprzedaje kilo tej kiełbasy w cenie 40 koron, gdy taryfa maksymalna oznacza cenę kilogr. kiełbasy na 34 koron. Inżynier otrzymał odpowiedź, że jest to „kiełbasa mazurska!“ Zapytuje więc, czy na kiełbasę mazurską nie ma taryfy?

BACZNOŚĆ UCHODŹCY! Członkowie MSO. aresztowali nocą Wasyla Kosyka, z Brzeżan, który chodził w nocy bez przepustki. Odstawiono go do stacji zbornej uchodźców.

WYSTAWA DOROCZNA prac uczniów i uczennic szkoły zręczności „Llöd“ (kartoniarstwo, wyroby drzewne, introligatorstwo, sztuka stosowana) p. Łucyi Wieser, ul. Sokoła l. 3, II. p., będzie otwarta od dnia 26 czerwca do 1 lipca w godzinach od 10—1 i od 4—7.

WALNE ZGROMADZENIE SZYNKARSKIE odbędzie się 24 bm., jak ogłoszono, w sali Izby reko-dzielniczej. — Odwołanie jakiegos komitetu niema żadnego znaczenia. — Przełożenie. 434—1

SUBSTYTUTEM kancelaryi adwokackiej Dra Zygmunta Lesera ustanowiono adwokata Dra E. Marguliesę we Lwowie ul. Sienkiewicza 2. 433

KWALIFIKOWANEGO POLONISTY poszukuje Dyrekcja państwowego Seminarium naucz. żeńskiego w Lublinie. Zgłoszenia należy zwracać wprost do Dyrekcyi sem. w Lublinie.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ czwartego programu „Czwórki“, zespołu artystów warszawskich w sali „Casino de Paris“. W programie: „Maciek i Kaśka“, aktualny duet ludowy ze śpiewami i tańcami, wesół szkic „Okropnie wdepnął“, oraz szereg najnowszych numerów solowych z udziałem całego zespołu. Jutro, we środę, dnia 25 czerwca, premiera nowego piątego programu z sensacyjną rewietą. Początek o godz. 7 wiecz.

PODZIĘKOWANIE. Przeznaczemu ks. prof. Turpachowi i ks. dr. Paluchowi, wszystkim p. kolejarzom, oraz wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie śp. Jana Jakimichy, — stroskana żona wraz z rodziną składa serdeczne: „Bóg zapłać!“

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprawieniu zwiok naszego najdroższego ojca i męża śp.

Franciszka Loreka

na miejsce wiecznego spoczynku w szczególności, zaś kolegom zmarłego, którzy przenieśli trumnę na cmentarz, składa serdeczne podziękowanie.

Żona z dziećmi.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

NIEODWOŁALNIE

DZIŚ JUTRO i POJUTRZE wyświetlają

Kinoteatry „Marysieńka“ i „Kopernik“

przepyszny 6 aktowy dramat pod tytułem

ALBRAUNE

(legenda o córce karta)

Bliższe szczegóły tego wspaniałego dramatu na afiszach i programach.

Nastrojowa ilustracja muzyczna, świetnie zgranego zespołu filharmonicznego w obu kinoteatrach odrębna, stoi na wysokości zadania, nadając dramatowi niebawmy efekt i charakterystykę. 638—1

Rady Robotnicze P. P. S. przeciw wicherzeniom komunistów.

Rada naczelna P. P. S., obradująca w ubiegłym tygodniu w Warszawie, debatowała na posiedzeniu piątkowym nad kwestyami organizacyjnymi, nad sprawą kresów wschodnich itd. Bardzo ożywioną była dyskusja nad kwestyą rad robotniczych. Chodziło o to, czy możliwa jest dalsza współpraca w Radach z komunistami. Referował tow. Zaremba. W końcu uchwalono następującą rezolucję:

Rada Naczelna P. P. S. uchwala organizować wszędzie Rady delegatów robotniczych, złożone z PPSowców i z delegatów bezpartyjnych, stojących na stanowisku Niepodległej Polskiej republiki socjalistycznej.

publiki socjalistycznej.

Rady ogólne — o ile nie ziewają się z organizowanymi przez nas — uznajemy za możliwe jedynie na podstawie federacyjnej, po uprzednim porozumieniu się Rad odrębnych.

Rada Naczelna poleca zwołanie Rad Delegatów organizowanych przez P. P. S., z całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ta uchwała oznacza, że P. P. S. stanowczo występuje przeciwko komunistom, uznając, że wszelka współpraca z nimi jest niemożliwa. Wicherzenia komunistów w Radach robotniczych spowodowały tę akcję obronną ze strony PPS.

Marynarze francuscy bratali się z bolszewikami w Odessie.

Podczas dyskusji w parlamencie francuskim dnia 10 bm., omawiającej ewakuację Odessy przez wojska francuskie, poruszono również sprawę

bratania się marynarzy francuskich z bolszewikami w Odessie.

(O interpelacji, wniesionej w Izbie w tej kwestyi, pisaliśmy swojego czasu w „Dzienniku Ludowym“ Red.).

Zajęcie według mowy posła Gaude przedstawiało się następująco:

„Ogromne wrażenie wywarł fakt, że nasi marynarze w Odessie wywiesili na okrętach czerwone sztandary. Wyładowali oni, zapoznali się z bolszewikami i doszli do wniosku, że to nasi przyjaciele. (Owacyjne oklaski lewicy, protesty na prawicy). Wobec tego marynarze byli oburzeni że pancernik „Jean Bart“ ostrzeliwał miasto.

Dnia 19 bm. zgromadzili się marynarze na mityng, władza bezskutecznie usiłowała go rozprószyć.

Na okręcie „La France“ rozległa się pieśń „Miedzynarodówki“.

Kapitan począł tłumaczyć marynarzom sytuację. Odpowiedziano mu tak: Wojna, którą nam każą prowadzić, nie jest konstytucyjną. Minister nie ma prawa korzystać z nas do wojny, której nie wypowiedział parlament.

W pierwszy dzień świąt około sztandaru trójbarnego francuskiego zawisł sztandar czerwony.

Zadnych zajęć ani gwałtów ze strony marynarzy nie było. A jednak 20 bm. mjezman kazal dać salwę do marynarzy bratających się z ludem rosyjskim w porcie odeskim.

Ofiara padło parę osób.

Po czterech dniach rokowań władze zgodziły się na powrót marynarzy do ojczyzny. (Pat.). Izba ukończyła obrady nad interpelacyami w sprawie buntów w Odessie i Sebastopolu. Pichon przedstawił politykę sojuszników względem Rosyi. Przepowiedział bliski upadek bolszewików. Izba 349 głosami przeciw 137 uchwaliła ministrowi zaufanie.

Dzieci na wieś.

Przygotowania do wysylki dziatwy ze Lwowa na wieś postępują szybko i sprawnie. Na posiedzeniu ścisłego komitetu „Dzieci na wieś“ dyrektor biura wykonawczego Komitetu p. Szczurkiewicz podał do wiadomości, że liczba zgłoszonej dziatwy na pełne kolonie z 45 szkół wynosi 4020.

Na kolonie dla dziatwy robotniczej ofiarowali pp. Gasiorowscy bezpłatnie willę w Brzechowicach.

Insp. dr. Wołowicz przedstawił projekt organizacji półkolonij. Do 3 tygodni gotowe będą

dla 4 nowe baraki na 800 do 1000 dzieci, a nadto odnowi się i urządzi budynek ujeżdżalni Sokoła na Cetnerówce. Baraki te będą umieszczone poza miastem i dziatwa przebywać będzie na tych półkoloniach przez cały dzień, na innych zaś, urządzonych w szkołach, przez pół dnia. Komitet dołoży starań, aby oba te typy półkolonij były jak najlepiej zorganizowane. W końcu omawiano sprawę nadzoru nauczycielskiego, oraz kolonij dla młodzieży szkół średnich i dziatwy robotniczej.

Walne Zgromadzenie związku urzędników Krajowego urzędu odbudowy Kraju.

Lwów, 24 czerwca.

W ostatnich latach przed swym upadkiem Austria stworzyła „prowizoryczny“ „krajowy urząd odbudowy kraju“. W urzędzie tym jako curiosum pracują „kontraktowi“ urzędnicy, którzy wbrew ustawie, która przewiduje najniższy termin trzy miesięcznego wypowiedzenia ze służby, tu mogą być wedle „zawartego kontraktu“ wyrzuceni ze służby w przeciągu 14 dni.

Walne zgromadzenie „Związku urzędn. kraj. urzędu odbudowy kraju“, które się odbyło w ub. niedzielę, 22 czerwca przed południem w sali ratuszowej, zajęło się sprawami, któreby na przyszłość uregulowały pobory i zapewniły pewniejsze stosunki „kontraktowi“ pracowników tego urzędu. W tym kierunku postawiony wniosek tow. Kaczmarza został jednomyślnie przyjęty, to jest ażeby regulacja płacy z etatu państwowego była ustalona bez względu na różne obecne dodatki drożyzniane.

Po dobrowolnej rezygnacji prezesa Związku, p. inż. Sokolnickiego, wybrano jednogłośnie dotychczasowego sekretarza p. Krzyżanowskiego presem, który oświadczył, że delegacja Związku u rząd. delegata p. Gałęckiego, uzyskała polecenie wypłaty zaległego od stycznia br. dodatku drożyznianego.

Po omówieniu różnych drobniejszych spraw, ustępujący prezes zebrał zgromadzenie, ofiarując i nadal swe siły i pracę dla dobra współtowarzyszy, a nowo wybrany p. Krzyżanowski w energicznym przemówieniu zachęcał kolegów i koleżanki do solidarnego postępowania we wszystkim, co się tyczy dobra wspólnego, na czem walne zgromadzenie zakończono.

Dzieci robotnicze na wieś!

3 teatru.

„HRABINA“ OP. ST. MONIUSZKI. GOŚCINNY WYSTĘP HELENY ZBOIŃSKIEJ-RUSZKOWSKIEJ.

Trzeci gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej był jednym ogniem więcej do całego łańcucha sukcesów, jakimi cieszy się ta znakomita nasza śpiewaczka. Jej „Hrabina“ —

była taką jakiej Lwów od dawnych czasów nie oglądał! Głos piękny umiejętność władania nim, piękna aparycja, świetna gra i wielkopaniński giest — oto szczegóły, które złożyły się na wczorajszą kreację p. Ruszkowskiej.

Jakkolwiek socyalista, zgodziłbym się na re-stytuowanie tego zarzuconego dziś tytułu hrabiowskiego, ale tylko wyjątkowo... dla p. Ruszkowskiej!

Całość sobotniej opery wypadła dobrze, szczególnie inni soliści spisali się doskonale.

P. Okoński (stworzony zdaje się do kontusza) dołączył do szeregu swoich świetnych postaci moniuszkowskich, jeszcze jedną wspaniałą kreację w partii „chorążego“. Bardzo ładnie śpiewała p. Horakowska („Bronia“) ładną postać „Kazimierza“ dał p. Łowczyński, a p. Folański „Podczaszyca“.

Gromkie i zasłużone oklaski zbierała p. Argasińska-Choynowska za ślicznie odśpiewaną arię z „Purytanów“, op. Belliniego. Chór, balet i orkiestra trzymały się dobrze.

W. Kaczmar.

Różne.

SYMPATYCZNY MAŻ ZAUFANIA mieszka przy ul. Balonowej 4, niejaki Sławiński, który zgłaszających się po przydział darów amerykańskich przyjmuje w ten sposób, że wyrzuca ich za drzwi, a jego pomocnica bije ich po twarzy. Tak „gościnie“ została przyjęta żona żołnierza polskiego. Istotnie cierpliwość ludzka jest bardzo wielka, skoro cierpi takiego „męża zaufania“.

SKUTKI UPALÓW. Podnieceni gorącymi promieniami słońca, rozpoczęli Jakób i Miritz Mazurowie ognistą awanturę na placu Gołuchowskich i wywołali zbiegowisko. Z zimną krwią wniósł się straż bezpieczeństwa w tę sprawę i obu wymienionych ukarano grzywną, czem ostudzono ich wojownicze zapęły.

Zebrań.

W niedzielę przed południem odbył się w sali Sokoła II.

wiecz w sprawie rozejmu z Ukraińcami.

Mimo, że wobec ostatnich wiadomości o zerwaniu zawieszenia broni przez Ukraińców sprawa przestała być aktualną, zebrało się jednak mnóstwo uczestników. Po wyborze prezydium (dr. Świągost, Domiszewski, Wernik) i zagajeniu dra Świągosta, zabrał głos p. Bohdan Krzysztofowicz, wyrażając protest przeciwko ugodzie, która była tylko pozorną.

Mówca wzywa do zjednoczenia sił ku obronie kresów i zaprowadzenia ładu i porządku w kraju, poczem przedstawia rezolucję, domagającą się od rządu polskiego, aby niezwłocznie udzielił operującej tu armii najwydatniejszej pomocy celem definitywnego oswobodzenia wschodniej Galicji po Zbrucz z niewoli hajdamackiej. Druga część rezolucji wyraża przekonanie, że wszelkie próby ugodowe z Ukrainą przed zupełną pacyfikacją całego kraju przynoszą szkodę narodowi polskiemu. W ciągu dyskusji tow. Lang zastrzegł się przeciwko atakom politycznym na osobistości zasiadające w rządzie — co uprawia się na wiecach, rzekomo w sprawie obrony kresów zwoływanych, podniósł dalej, że liczyć należy na własne siły i przypomniał protest lewicy Sejmu przeciw oddaniu naczelnego dowództwa wojskami polskimi, generałowi obcego mocarstwa, Pochowi, co by Polskę uczyniło zupełnie zależną od koalicji. W końcu zaznaczył tow. Lang, że wszelkimi siłami należy dążyć do zakończenia sporu ukr.-pols., jednak zgodnie z honorem narodowym. Przemawiali jeszcze rob. kol. Prass, tow. Steinhardt, dyr. Kruczkowski (wskazując na konieczność zgody i jednolitości broniącego się przed wrogami narodu), poczem zebrano wcale pokaźną kwotę na pomoc dla uchodźców z kresów, przebywających w naszym mieście.

Kinoteatr „Fatamorgana“, plac Maryacki liczba 10 wyświetla obecnie wielki romans w 5 częściach pod tytułem

„Przysięgłaś mi wierność dziewczyno“

Doskonała fotografia i reżyseria. — Światowej sławy artyści. — Wspaniałe uzupełnienie programu. — Koncert orkiestry filharmonicznej.

Kinoteatr „Korso”, pl. Akademicki 5. Od poniedziałku, 23 do czwartku 26 czerwca br.

HOMUNKULUS

Olbryzi fantastyczny dramat w 4-ech aktach. **Olaf Fönss.**
W głównej roli jako „Homunkulus” najznakomitszy aktor współczesny

CZĘŚĆ VI-ta
Walka dwóch Homunkulusów

Komunikaty

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Ludowego Tow. Wydawniczego odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7 wiecz. w redakcyi.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się w środę o godz. 6 wiecz. w lokalu Rynek 8, I. p.

ZARZĄDY ORGANIZACJI ZAWODOWYCH i członkowie Rady Robotniczej odbędą wspólne posiedzenie we środę o godz. 5:30 popoł. w lokalu Rynek 8. Sprawy bardzo ważne.

WYDZIAŁ KOLA PAŃ SOKOŁA II. zaprasza członkinie i Polki dzielnic II i VI. w celu omówienia i zorganizowania doraźnej pomocy dla uchodźców. Zebranie odbędzie się we wtorek o godz. 6-tej w sali Sokoła II., ul. Szeptyckich. — Za Wydział: Marya Buryanowa, przewodnicząca.

ZGROMADZENIE WODOCIĄGARZY odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 5. popoł. w lokalu Rynek 8, I. p. Wzywa się wszystkich pracowników. — Laskowski, przewodn.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista dr. FRISCH**, ulica **Walcowa 1. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska 1. 19**

Polska szkoła pospolita (nowoczesna) **Dra J. Niemca** dla chłopców i dziewcząt, Pełczyńska 28 wśród pięknej przyrody i wielki ogród szkolny, słoneczna polanka do zabaw, cieniście aleje. Sale słoneczne, higieniczne, sala gimnastyczna. scena do przedstawień teatralnych. Plan nauki zreformowany. Córka właściciela zakładu, obecnie docentka uniwersytetu w Stanach Zjedn. powróci do kraju i weźmie udział w reorganizowaniu szkoły. Wpisy na rok szk. 1919/20 codziennie od 4—5 popoł. 420—3

Obróńca w sprawach karnych i wojskowych
Adwokat dr. Leon Hartman
ul. Halicka Mezanin (Róg Rynku).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ 635—3
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych
Dr. Wilhelm Lanferstein
ord. od 11—1 i 2½—5 630—3
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

SZYLDY, TABLICE, NAPISY
GUSTOWNIE WYKONUJE 435—2
ZAKŁAD MALOWANIA SZYLDÓW
S. WELGER, KOŚCIUSZKI 5.

PRZEPUSTKI i inne druki gminne poleca
Drukarnia Ign. Jaegera
(wzór lwowskiego Starostwa) we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Colosseum
codziennie o godz. 7:30
wieczorem

Rowery nowe i używane, jakoteż części składowe do tychże w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca **Jakób Rosenman**, Lwów, ul. Akademicka 1. 26. Przyjmuje rowery do naprawy. 624—10

Dom do sprzedania na Lewandówce; gotówka potrzebna 3000 koron. Zgłoszenia do administr. „Dziennika Ludowego” pod „Dom”. 428—3

Bandaż na przepukliny pępka, brzucha, pachwiny itp. Opaski brzuszne na gumach dla kobiet przeciw rozmaitym dolegliwościom wewnętrznym, przy cierpieniach macicy, po przebytej operacji, przeciw obwisłemu brzuchom, oberwaniu się, latającej nerce itd. wykonuje i wysyła pocztą **Fabryka rozmaitych bandaży M. L. Polaczek w Samborze 29.** 569

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.
Lwów, ul. Kopernika 1. 12, 636—3

▼ OGŁOSZENIA. ▼

Dentyści
Dr. Władysław Helfer
i Józef Rappaport
Lwów, ulica Kopernika 1. 3

KSIĄŻKI SZKOLNE
kupuje i płaci najwyższe ceny.
Księgarnia antykarska 634—1
S. Bogen, Lwów, Rynek 1. 24.

NOWOŚCI DLA PAŃ!
Już nadeszły bluzki zawijane w różnych kolorach po najniższych cenach poleca konf. damska
Z. MANNER, Sykstuska 2.

Zarówki
Szkiełka do lamp, **Mydło** do prania i toaletowe, **oleje** maszynowe, wazeline, **Smar** do wozów, **Laktery** i masę fr. do podług — poleca
Kantor naftowy
Lwów, ulica Kochanowskiego liczba 14.
Odsprzedawcom rabat. 432—3

Fabryka korków
ORAZ SKŁAD KAPSLI METALOWYCH
Dr. M. Malszteina 640—10
Lwów, ulica Kopernika liczba 19, II. p.

Nagniotki
uporeczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI
Cena flaszki z pędzelkiem 5 kor.
Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Nasiona warzywne
wyborowej jakości sprzedaje
Lambert i Krzysiak
ul. Podlewskiego 1. 7. 243-10

DRUKI I STAMPILIE
— WYKONUJE —
DRUKARNIA I WYRÓB PIECZĘCI
IFRIEDMANA
— LWÓW —
UL. SYKSTUSKA 1. 4

Wielki wybór męskich kołnierzy i kapeluszy
wszelkiej wielkości i fasonu nabyć można
w składzie galanteryjnym i perfum
I. STEINDRUCHA, Lwów, Trybunańska 1.

WINA węglerskie ::
i austriackie
po najniższych cenach poleca 537—10
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna
otwarty
Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Nazimierzowska 17, Pasaż

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.